

Bonus V

Co znaczy naśladować Jezusa?

Ja również tak jak wy dzisiaj, miałem kiedyś 20 lat. Lubiłem sport, narciarstwo, teatr. Studiowałem i pracowałem. Miałem pragnienia i troski. To właśnie wtedy, przed tak wielu już laty, kiedy wojna, a następnie reżim totalitarny wyniszczały moją Ojczyznę, chciałem nadać mojemu życiu sens i tego sensu życia szukałem. Odkryłem go, idąc za Panem Jezusem. (Berno, 5 czerwca 2004 r.)

I. Co znaczy iść za Jezusem?

A. Poznać Jezusa – doświadczyć Jego miłości

Nie trzeba zatem wyszukiwać «nowego programu». Program już istnieje: ten sam co zawsze, zawarty w Ewangelii i w żywej Tradycji. Jest on skupiony w istocie rzeczy wokół samego Chrystusa, którego mamy poznawać, kochać i naśladować, aby żyć w Nim życiem trynitarnym i z Nim przemieniać historię, aż osiągnie swą pełnię w niebiańskim Jeruzalem. (Adhortacja Novo milenio ineunte, nr 29)

B. Żyć jak Jezusa

Jezus domaga się, by Go naśladować i iść za Nim drogą miłości, która oddaje się bez reszty braciom dla miłości Boga (...). Postępowanie Jezusa i Jego słowa, Jego czyny i Jego nakazy stanowią moralną regułę życia chrześcijańskiego. (...) Jezus żąda, by tę właśnie miłość naśladowali ci, którzy idą za Nim. Jest to „nowe” przykazanie: „Przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowałem; żebyście i wy tak się miłowali wzajemnie. Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali” (J 13, 34-35). (Encyklika, Veritatis splendor, 20)

Zbliżcie się do Jezusa i starajcie się «zobaczyć», co On może wam ofiarować. Nie bójcie się przekroczyć progu Jego domu, rozmawiać z Nim twarzą w twarz, tak jak rozmawia się z przyjacielem (por. Wj 33, 11). Nie obawiajcie się «nowego życia», które On wam ofiarowuje. W waszych parafiach, wspólnotach i ruchach uczcie się od Mistrza uczynić swe życie odpowiedzią na «powołanie», które On przed wiekami z wielką miłością dla was zaplanował.

To prawda, Jezus jest Przyjacielem wymagającym, który wskazuje wzniosłe cele i domaga się, byśmy zapominając o samych sobie, wychodzili Mu naprzeciw: «Kto straci swe życie z powodu Mnie i Ewangelii, zachowa je» (Mk 8, 35). Ta propozycja może wydać się trudna, a niekiedy wręcz może budzić lęk. Lecz — pytam was — czy lepiej przystać na życie pozbawione ideałów, na społeczeństwo, w którym panuje niesprawiedliwość, przemoc i egoizm, czy raczej wielkodusznie dążyć do prawdy, dobra, sprawiedliwości, pracując nad budowaniem świata, który będzie odzwierciedlał piękno Boga — nawet za cenę konieczności zmierzenia się z próbami, jakie to za sobą pociąga?

Przełamujcie bariery powierzchowności i lęku! Rozmawiajcie z Jezusem, modląc się i słuchając Jego słowa. Przeżywajcie radość, jaką daje pojednanie w sakramencie pokuty. Przyjmujcie Jego Ciało i Jego Krew w Eucharystii, byście później umieli Go przyjąć i służyć Mu w braciach. Nie ulegajcie łatwym pokusom i złudzeniom świata, które bardzo często prowadzą do tragicznych rozczarowań. (Płowidw. 26 maja 2002 r.)

C. Wejść na drogę nawrócenia – podjąć pracę nad sobą

(...) krytyczne spojrzenie na siebie jest warunkiem ukształtowania dorosłej i dojrzałej osobowości. Jedynie poprzez nieustanny proces nawrócenia i odnowy człowiek posuwa się naprzód stromą ścieżką samopoznania, panowania nad własną wolą oraz unikania zła i pełnienia dobra. Można powiedzieć, że życie jest nieustannym zmienianiem się. Doświadczacie tego osobiście. Czyż nie jest prawdą, że kiedy kochacie drugą osobę, czynicie wszystko, żeby pozyskać jej miłość? (...) To samo dzieje się w życiu duchowym, przede wszystkim dzięki sakramentowi pojednania (...). Nie chcę przez to powiedzieć, że droga nawrócenia jest łatwa. Każdy wie, jak trudno jest uznać własne błędy. W praktyce skłonni jesteśmy szukać wszelkich wymówek, byle tylko nie przyznać się do winy. W ten sposób jednak nie można zaznać Bożej łaski i miłości, która przemienia człowieka i urzeczywistnia to, co na pozór wydaje się nieosiągalne. (...) Spowiedź jawi się zatem jako najważniejsza droga wiodąca do prawdziwego wyzwolenia, pozwala nam bowiem zaznać wyrozumiałości Chrystusa, przebaczenia Kościoła i pojednania z braćmi. (Spotkanie z młodzieżą w auli Pawła VI, 25 marca 1999 r. Rzym)

D. Postępować jak Jezus

Jezus domaga się, by Go naśladować i iść za Nim drogą miłości, która oddaje się bez reszty braciom dla miłości Boga (...). Postępowanie Jezusa i Jego słowa, Jego czyny i Jego nakazy stanowią moralną regułę życia chrześcijańskiego. (...) Jezus żąda, by tę właśnie miłość naśladowali ci, którzy idą za Nim. *Jest to „nowe” przykazanie: „Przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowałem; żebyście i wy tak się miłowali wzajemnie. Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali” (J 13, 34-35).* (Encyklika, *Veritatis splendor*, 20)

II. Co uzdalnia nas, by iść za Jezusem?

A. Otwarcie na dar Ducha Świętego

Człowiek nie potrafi o własnych siłach naśladować i przeżywać miłości Chrystusa. Staje się *zdolny do takiej miłości jedynie mocą udzielonego mu daru*. Pan Jezus, tak jak przyjmuje miłość swego Ojca, podobnie sam udziela jej darmo swoim uczniom: „Jak Mnie umiłował Ojciec, tak i Ja was umiłowałem. Wytrwajcie w miłości mojej” (J 15, 9). *Darem Chrystusa jest Jego Duch*, którego pierwszy „owoc” (por. Ga 5, 22) to miłość: „Miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany” (Rz 5, 5). (Encyklika, *Veritatis splendor*, 22)

B. Życie wg Ducha Świętego

Życie wedle Ducha, które wydaje owoc uświęcenia (por. *Rz 6, 22; Ga 5, 22*), pobudza ochrzczonych i wymaga od nich wszystkich razem i każdego z osobna tego, *by naśladować* Jezusa Chrystusa przyjęli Jego Błogosławieństwa, słuchali i rozważali słowa Boże, świadomie i aktywnie uczestniczyli w liturgicznym i sakramentalnym życiu Kościoła, pamiętali o osobistej, rodzinnej i wspólnotowej modlitwie, byli głodni i spragnieni sprawiedliwości, praktykowali miłość we wszystkich sytuacjach życiowych i by służyli braciom, zwłaszcza najmniejszym, ubogim i cierpiącym. (Adhortacji *Christifideles laici*, nr 16)